Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 44. Kraków—Lwów—Warszawa—Wilno 2 listopada 1930 roku. Rok II.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16.— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ: I. strona [illegible] 75 groszy. [illegible] 50. [illegible] 40. [illegible] 30.

„Pamiętaj, że jeśli cokolwiek kupujesz u żyda lub sprzedajesz żydowi dajesz mu zarobek i o ten zarobek powiększasz majątek żydowski a zmniejszasz nasz majątek polski.“

Ku samoobronie dążyć nam należy.

POMÓŻCIE NAM W NASZYCH WYSIŁKACH!

Ostatnie wypadki napadów żydów na chrześcijan w Małopolsce rzucają ponure światło nietylko na nasze stosunki lecz i na dziwną apatję o-bojętność naszego społeczeństwa na wybryki żydowskie. Przypomnijmy je sobie.

W **Borysławiu** na wychodzącą z kościoła starszą **niewiastę napada** zgraja żydowskich wyrostków. **W obronie matrony tej nie staje nikt** i tak wśród urągań i lżeń rozwydrzonego nieletniego żydostwa, zdąża do domu, dażona najrozmaitszemi wyzwiskami i epitetami. **I za co? Zato, że nie chce kupować u żydów.** A my na to nie reagujemy.

W Krakowie napadają setki żydów na 4 wzgl. tylko dwuch akademików i biją i ranią ich do bezprzytomności. **I za co? Bo jeden z nich na nieustępujących mu z drogi żydów, tamujących przejście na chodniku zawołał: „z drogi!“.** Pobitych i pokrwawionych akademików odwieźć trzeba na stację ratunkową, a społeczeństwo obojętnie to przyjmuje, a prasa pod wpływami żydowskiemi pozostająca pisze, że byli pijani!

W Wieliczce prześladuje dyrektor gimnazjum przechrzta tercjana chrześcijan na tak dalece, że ten rzuca się z rozpaczy pod pociąg. A my! **Idą tłumy wprawdzie za trumną nieszczęśliwego denata, lecz nad otwartym grobem zdobywa się zaledwie mówca na wyrażenie: „winowajcy tutaj niema“.** I na tem kończy się cały odruch społeczeństwa.

W Chrzanowie uczniowie gimnazjum idą na ćwiczenia fizyczne na boisko sokole, na którem zabawiają się wyrostki żydowskie. Ci nie chcą ustąpić i rzucają się na naszych chłopców. Profesor posyła po policję. **Na chłopca, dążącego po nią, napadają młode żydki i jeden z nich uderza go kamieniem, rozmyślnie do ręki ku temu celowi wziętym, tak silnie w głowę, że zraniony traci przytomność i trzeba go odwieźć na stację ratunkową.** A my — my jesteśmy spokojni. Takie wypadki to przecież u nas codziennym chlebem. Nie reagujemy na to wcale, któżby bowiem się **liczył** z łobuzerstwem żydowskich pędraków.

We Wieliczce u wejścia do kościoła lży żydowski degenerat niedorosły polskie dziewczęta, zdążające na Różaniec, w ubliżający ich czci sposób. W obronie ich staje młody gimnazjalista, który sobie tego wyprasza. **W odpowiedzi zwyrodniały ten żydziak popycha dziewczynę która pada na bruk!** Chłopcy w kościele namawiają się, by iść grupkami do domu, przeczuwając, że żydzi w nich zawadzać będą. Rzeczywiście żydzi zgromadzili się i szukają z gimnazjalistami, spokojnie zdążającymi do domu, zaczepek. **Powstają rozruchy. Chrześcijanie patrzą na takie zachowanie się żydziaków obojętnie a policja spisuje nazwiska chłopców naszych jako winowajców, dając żydom spokój zupełny.**

W Krakowie przed sklepem żydowskim Berty Holin, Szpitalna 24, stoi dwóch chłopców, oglądających wystawę. Starszy z nich wskazuje młodszemu palcem wystawioną lampkę, mówiąc, tę chciałbym mieć. Na to wylatuje żyd ze sklepu i zaczyna chłopaka wyzywać. Ten nie wiedząc, coby mógł zawinić ucieka. **Żyd go goni, drąc się: „łapać go“.** Chłopiec przystaje. **Żyd go zaczyna bić i dopiero przechodnie wyrywają biedaka z pazurów rozjuszonego żyda.**

Chłopcy przybywają do nas, do redakcji. Odsyłamy ich na Pogotowie Ratunkowe, **gdzie lekarz po zbadaniu obitego przez żyda chłopca, nakazuje mu natychmiast położyć się do łóżka.** A społeczeństwo wobec tych mnożących się wypadków — bierne, **opinji publicznej niema, prasa małopolska, tkwiąca po uszy w kieszeni żydowskiej lub od żydów zależna milczy o takich zajściach, lub z napadniętych robi pijaków.**

I są na ziemi polskiej pogromy, lecz chrześcijan. I to się **dzieje w czasach, kiedy w Niemczech rozpoczynają się prześladowania żydów, kiedy w Berlinie i Pradze rozbija się sklepy i banki żydowskie, kiedy w Rumunji płoną sadyby żydowskie, a chrześcijanie nie chcą płacić podatków, dopóki żydzi zamieszkiwać będą z nimi w jednej gminie, kiedy w Austrji odzywają sę głosy za wypędzeniem żydów z Kraju, kiedy w Anglji i Palestynie rząd zaciska obrożę na wyuzdane pretensje żydowskie, dążące do zapanowania i zamienienia innych narodowości w niewolników swoich.**

Dzieje się to na ziemi polskiej, która żydów darzy najdalej idącemi swobodami, która im wprost nadaje przywileje, jakich nawet rdzenna ludność tej ziemi nie posiada, co za jej wolność w półtora wiekowych walkach najlepszych swych synów, na polach walk wolnościowych kładła, gdy oni tę Polskę zdradzali. Dzieje się to w stuletnią rocznicę powstania listopadowego, które takim rozgłosem bohaterstwa okryło Polskę.

I kiedy rozpamiętywać będziemy na naszych wielkich obchodach te wielką stuletnią rocznicę zmagań się naszych ojców z wrażym caratem, kiedy hołd należny oddawać będziemy bohaterstwu tych, co krwią swoją użyźniali łany polskie, kiedy wspominać będziemy całą Golgotę cierpień tych, co znaczyli na śniegach drogę swą ciernistą do tajg sybiryjskich, do kopalń nerczyńskich obmarźniętemi stopami, gdzie przykuci do taczek, wyczekiwali zbawiennej śmierci **nie znajdą się mowcy, którzy by poruszyli sprawę, że odzyskawszy wolność popadliśmy w daleko większe pohańbienie ducha, bo niewolę żydowską.**

Jesteśmy w okresie wyborów. Żada partja nie wypisuje na swym programie walki samoobronnej ze żydostwem, lecz są partje, które o względy zabiegają żdów, jak pijanice o roz kosze ladacznicy ulicznej.

A możliwe to wszystko tylko w Kraju, w którym zaginęła opinja publiczna, w którym honor narodowy nie istnieje, w którym godność narodowa podeptana została nogami.

Społeczeństwo polskie, kleszczami niewoli żydowskiej dławione, **niema odwagi głośno zaprotestować na masowych wiecach przeciwko terorowi żydowskiemu, niema odwagi cywilnej stworzyć niezależnej prasy codziennej antyżydowskiej, któraby nie do pogromów wzywała, lecz do samoobrony na drodze najzupełniej legalnej, bo — obawia się żydów.** Nas dwadzieścia kilka miljonów Polaków daje się teroryzować czterem czy pięciu miljonom żydów, biernie przyjmujemy niebezpieczeństwo, grożące nam każdej chwili ze strony rozbisurmanionego żydostwa na ulicach naszych miast i miasteczek, a **pokolenia przyszłe, zmuszone u żydów służyć i żydom łapy całować za podawany im kawałek chleba, z najzupełniejszą słusznością nazywać nas będą poko-**

leniem tchórzów, co się wyzbyli odwagi cywilnej w stosunku do **wszechświatowych** pasożytów **narodów** — żydów.

Jako tygodnik, utrzymujący się wysiłkiem i ofiarnością jednostki, nie możemy podołać ogromowi zadań, jakie się piętrzą przed nami, bo i **sami skrępowane mamy ręce i zakneblowane usta przez bierność, przez brak cywilnej odwagi, przez brak poczucia narodowego i godności narodowej szerokich mas społeczeństwa.**

A jednak mimo burze i wichury, wyjące w koło nas, mimo istny tasiemiec procesów, jakie butne żydostwo, dufne w swą wszechpotęgę nam wytacza, czynimy, co tylko w naszych leży siłach, by zbudzić społeczeństwo z mogilnej drętwoty abnegacji naszych praw narodowych, jako gospodarze tej ziemi.

Gdzież są te szeregi walczących o odżydzenie naszej Polski, gdzież ci ideowi rycerze, którzyby podążyli nam z pomocą, by módz za pomocą dziennika budzić Naród nasz z uśpienia do wyrwania go z rozhukanych bezkarnością chomąt żydowskich, do budzenia dumy i honoru narodowego, do krzesania w Jego piersi godności narodowej, do bronienia Go przed własną jego gnuśnością. Społeczeństwo polskie chcąc się bronić, czynić to musi samo, bo nikt mu do tego nie pomoże. **Ono samo musi swą rolę na rzucać organom wykonawczym, bo inaczej zginie.** A do tego potrzebny koniecznie wielki, niezależny, bezpartyjny dziennik, w którymby grosza nie było żydowskiego, by młode pokolenia módz wychować na prawych obywateli Polski, **któreby sztandar honoru poczucia i godności narodowej** w silnych dzierżyło rękach.

Do stworzenia takiego dziennika dążymy. Pomóżcie nam, przystępując do naszej Spółki Wydawniczej.

Pomóżcie nam Naród ratować z niewoli żydowskiej. Esteha.

Z Austrji mają żydzi być usunięci.

Wiedeń, 24 październ. br.

Społeczeństwo w Austrji zaczyna się wrogo odnosić do żydów. Min. sprawiedliwości Huber orzekł na pewnem zebraniu, że **za obecny kryzys gospodarczy winę tylko żydzi ponoszą, przybyli z Małopolski i innych republik europejskich.** Wobec tego woła opinja publiczna **o usunięcie wszystkich żydów, przybyłych po 1 sierpnia 1914 roku do Austrji.**

Kto wie czy do tego nie przyjdzie, bo jak wiadomo jest ks. Starhemberg min. spr. wewn. zdecydowanym wrogiem żydów.

Społeczeństwo polskie zawczasu powinno podnieść głos protestu, by na wypadek wypędzenia żydów z Niemiec i Austrji, nie znalazła ta szarańcza przytułku w Polsce.

Bankructwo polityki sjonistycznej w Palestynie.

RZĄD ANGIELSKI POZNAŁ SIĘ NA ŻYDACH. — STANĄŁ W OBRONIE ARABÓW. ŻYDZI OBURZENI Z POWODU TEGO. — PRZENOSZĄ KIEROWNICTWO SJONIZMU DO AMERYKI. — WEIZMANN ZŁOŻYŁ URZĄD PREZESA SJONIZMU. — ŻYDZI KRZYCZĄ, ŻE ICH RZĄD ANGIELSKI POŚWIĘCA DLA MAHOMETAN.

Jerozolima, 23 X. 1930.

Żydzi w swej polityce palestyńskiej stanęli na rozdrożu. Anglja wyraźnie zwraca się przeciw nim. Zapowiedziała w najbliższym czasie utworzenia parlamentu palestyńskiego, **w którym w większości znacznej zasiądą Arabowie.** Jest to dowodem, że żydzi stracili zupełnie wpływy w Anglji. Przyznają się do tego i wołają, że Mac Donald poświęca ich, by pozyskać dla Anglji Arabów, wchodzących w skład 80 miljonów mahometan na zbliżającą się konferencję indyjską.

Rozżalony prezes Wydz. Wyk. Sjonistów Weizmann złożył swój urząd i wniósł o przeniesienie kierownictwa ruchu do Ameryki. Czy im tam będą radzi — pytanie. Ameryka już zna żydów i broni się przeciw nim.

Anglja wyraźnie żydom powiedziała, że nie może pozwolić na narzucanie żydostwa innym mieszkańcom Palestyny i nadawać im przywilei nadzwyczajnych.

Wszędzie ich zatem zaczynają gonić, a w Polsce pokazują butę, jakby już panami byli tej ziemi, zamiast spokojnie siedzieć, gdy bezpieczni.

Lecz oni nie potrafią inaczej, muszą siać wiatr wszędzie.

Żydzi demonstrują przeciw Anglji.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE ŻYDÓW DO ANGLJI ZERWAŁY WSZELKIE WĘDZIDŁA UMIARU. — DR. WEIZMANN KRZYCZY NIE SKAPITULUJEMY PRZED ANGLJA. — AMERYKAŃSCY ŻYDZI GROŻĄ ANGLJI. — WOŁAJĄ O ZŁOŻENIE MANDATU PRZEZ ANGLJĘ. — W WARSZAWIE ŻYDZI DEMONSTROWALI PRZED KONSULATEM ANGIELSKIM. — POLICJA ARESZTOWAŁA 14 OSÓB.

Kraków, 24. 10. 1930.

We warzelni światowej Wszechjudy zakipiało. Żydzi do niedawna wszelkie swe nadzieje pokładali w Anglji. Tymczasem gdy objęła mandat nad Palestyną poznała się na istotnym charakterze duszy żydowskiej i postanowiła nie być wykonawcą ich nieuzasadnionych wymagań. Oświadczenie w sprawie przyszłej polityki Anglji w Palestynie bezpartyjnej **zupełnie**, wywołało w żydostwie wszechświatowem istny szał wścieklizny. Oto co przynoszą najnowsze telegramy:

Londyn 22. 10. 1930.

Na znak protestu przeciw oświadczeniom Anglji złożyli swe urzędy: **Feliks Warbur** prezesa Rady Admin. Ag. Żyd., **lord Melchett** wiceprezesa Ag. Żyd.

Nowy York 22. 10. 1930.

Żydowskie dzienniki umieszczają kipiące złością artykuły **przeciwko zdradzie, jakiej się Anglja dopuściła w stosunku do żydów i Palestyny. Przestrzegają Anglję, że rozpętają agitację antyangielską w Ameryce. Wzywają Anglję do złożenia mandatu nad Palestyną.**

Londyn, 24. 10. 1930

W prasie pojawił się artykuł lorda Melchetta, **że rząd brytyjski zdradził naród żydowski, który był tak ofiarny dla Anglji w czasie wojny.**

Nowy York, 23. 10. 1930.

W Nowym Yorku w sali Mekka Tempel urządziło żydostwo ogromną manifestację antyangielską. **Zapowiedziano olbrzymi ruch antybrytyjski na całym świecie.**

Londyn, 23. 10. 1930

B. prezes Sjonizmu Weizmann oświadczył, **że niema mowy o kapitulacji i aprobacie nowego programu rządu angielskiego w kwestji palestyńskiej. Przed rządem angielskim wołał, nie skapituluje żydostwo nigdy.**

Warszawa. 23. 10. 1930.

W nocy z wtorku na środę urządzili żydzi we Warszawie ogromną manifestację przed konsulatem angielskim łącznie z ostatnimi wypadkami w Londynie. Żydzi awanturowali się w swój urągający ludzkości sposób. **Policja musiała wkroczyć. Aresztowano 14 awanturników żydowskich.**

Lwów, 23. 10. 1930

Zarząd gminy żydowskiej we Lwowie przyjął po przedstawieniu sprawy przez b. senatora dr. Schreiber'a rezolucję następującej treści:

1). **Gmina protestuje przeciw zamierzeniom Anglji unicestwiającym deklarację Balfour'a i zobowiązania sankcjonowane przez Ligę Narodów w kierunku odbudowy żydowskiej ojczyzny.**

2). **Zarząd gminy wraz z żydostwem całego świata podejmuje walkę ze rządem angielskim.**

3). **Zarząd gminy apeluje do wszystkich kulturalnych narodów o pomoc przeciw Anglji.**

Większej bezczelności jak punkt 3 wymyślić żydzi nie mogli.

Wszechjuda pokazuje prawdziwe swe oblicze światu całemu.

Szatański plan żydów celem podboju świata.

JEHOWA BOGIEM ZATWARDZIAŁOŚCI I ZEMSTY. — SPEŁNIAJĄ SIĘ DĄŻNOŚCI ŻYDÓW NA POLSCE. — NARODZIE POLSKI OCKNIJ SIĘ Z LETARGU!

Poniżej podajemy przemówienie w kahale żydowskim we Lwowie, pewnego rabina w r. 1885. Przemówienie to straszne, to „memento" zwłaszcza dla naszego duchowieństwa, które po części obojętne jest na grożące jemu i Kościołowi niebezpieczeństwo.

Wynurzenia te rabina przed swoimi współwyznawcami, które swego czasu obiegło całą polską prasę, wznawiamy ku przestrodze tym, którzy najwięcej są narażeni na jad żydostwa, Duchowieństwu, które stać ma na straży Kościoła Katolickiego

Przemowa rabina w kahale żydowskim we Lwowie w r. 1885.

Bracia! Dziewiętnaście już wieków walczą żydzi o władzę nad światem, którą Bóg Abrahamowi przyobiecał. Krzyż jednak powalił żydów. Rozproszeni po wszystkich ziemiach świata byli żydzi wszędzie przedmiotem prześladowania. Ale już samo rozproszenie żydów po całym świecie świadczy o przynależności całego świata do was. Dziś naród żydowski staje się coraz potężniejszym. W rękach żydowskich nagromadzony jest pieniądz, przed którym uchyla czoła świat cały. Pieniądz to przyszłość żydów. Czasy prześladowania żydów już minęły. Postęp i cywilizacja ludów chrześcijańskich stanowią mury obronne dla żydów i przyszpieszają urzeczywistnienie naszych planów. Nam żydom udało się opanować centra giełdy światowej w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Amsterdamie i Hamburgu. Wszędzie, gdzie żydzi są, rozporządzają oni wielkim kapitałem. — Wszystkie państwa są dziś zadłużone. O długach stanowimy my, żydzi, więc państwa muszą się coraz więcej obdłużać. Długi zaciągnięte oddają w ręce żydowskie kopalnie, dobra państwowe, koleje i fabryki Państwa. Konieczną jest jeszcze rzeczą, aby żydzi wszędzie ziemię zagarnęli, a zwłaszcza większą posiadłość. Skoro większa posiadłość przejdzie w ręce żydowskie, wtedy robotnicy chrześcijańscy umożliwią nam wielkie dochody. Uciskano nas 18 wieków, teraz wyrośliśmy ponad głowy tych, którzy nas uciskali. Prawda, że niektórzy żydzi dają się chrzcić, ale fakt ten tylko przyczynia się do wzmożenia naszej potęgi. Będą chrześcijanie kiedyś chcieli się wychrzcić, ale Jehowa ze wstrętem się od nich odwróci. Wrogiem naturalnym żydów jest Kościół katolicki. Dlatego musimy Kościół katolicki zarazić duchem swawoli, niewiary i wszelkiej niekarności.

Musimy podsycać walkę i niezgodę pośród różnych wyznań katolickich. Kapłanom katolickim wypowiadamy walkę najzaciętszą na wszystkich polach. Kapłanów musimy obrzucić całą masą szyderstw i wyśmiewisk, skandalami prywatnego życia, aby ich przez to obrzucić ogólną pogardą i pośmiewiskiem. Musimy dalej mieć wpływ na szkoły, religja katolicka musi być wycofaną ze szkoły, wówczas religja ta musi zaginąć, Kościół zubożeje a wtedy straci znaczenie, dobra jego przejdą w ręce żydów. Żydzi muszą wszystko w swe ręce ująć, a zwłaszcza władzę i urzędy. Dalej adwokaturę i sądownictwo, przedewszystkiem medycynę. Żydowski lekarz ma najlepszą sposobność zetknąć się z rodziną chrześcijańską. Żydzi muszą kres położyć nierozerwalności małżeńskiej, doprowadzić do państwowych ślubów cywilnych. Francja padła już ofiarą, obecnie czas na Austrję. Wkońcu idzie o zawładnięcie prasy, a wtedy panowanie nasze całkiem zapewnione".

Przemówienie to należy wycinać i pokazywać tym, co nie wierzą w niebezpieczeństwo żydowskie. Należałoby je wywieszać we wszystkich sklepach, restauracjach, urzędach i wszelkich domach publicznych.

Godło: Antoni Gier, artykuł Konkursowy.

Żydzi. - Antysemityzm, walka, jego powody i skutki.

Kraków, 3 listopada 1930.

Artykułem niniejszym nie mam zamiaru bezwzględnego potępienia żydów, ale mam na celu przedstawić im i ogółowi skutki trzymania się odrębnego kultu, uprawianego przez nich, wbrew ogólnym, ludzkim zasadom. Żydzi, żyjąc tyle wieków w Polsce, właśnie przez swój odrębny kult stworzyli nienawiść do siebie. Gdyby wglądnęli w powody, a doszli do świadomości i przystosowali ogólnie praktykowane we wszystkich społeczeństwach zasady kultury, nie doznawaliby tych upokorzeń jakie doznają, jako plaga narodów, przeciwko którym bronią się wszyscy jak przed jaką zarazą.

Wedle nakazu swoich prowodyrów i uprawianego kultu, zobowiązani są do zawładnięcia światem, — a cały świat opanowany przez nich ekonomicznie i finansowo — to będzie ich **„ziemia obiecana"**. Opanowali co prawda finansierę, ale mimo to, choć może zazdrościmy im, jednak mam wrażenie, że nie daje im to pełnego i moralnego zadowolenia. Żydzi, jako naleciałość obcoplemienna, wzięli się do **najrentowniejszego interesu — handlu**, który daje im najlepszą egzystencję, **a który jest w 95 procent w ich rękach**, i ten właśnie daje im możność zawładnięcia światem finansowo.

Naród polski na Górnym Śląsku był przez siedem wieków prześladowany politycznie, a broniąc się i widząc swą polityczną krzywdę, tembardziej utrzymał swą narodową łączność, chociaż Polacy nie byli tamże, jak żydzi w Polsce naleciałością; żydzi będąc naleciałością powinni — tembardziej przystosować się do ogól nych zasad danych narodów, które obsiadują. **Stanowisko żydów jako ludzi między narodami wogóle nie jest do pozazdroszczenia ze względów uczuć człowieczeństwa.** Winę tego ponoszą oni w połowie z jednej strony, a druga połowa spada na narody, obsiadłe przez nich.

Żydzi czuć i myśleć etycznie nie potrafią.

Przez swój odrębny kult w konwenansie wspólnoty estetycznej nie dorównują ogólnie przyjętym zasadom. Możliwie, że jako tępi na umyśle, o tem nie wiedzą, jak rażące jest ich stanowisko. Możliwe, że nawet nie dociekają powodów, dlaczego są tak nienawidzeni, a różniącymi się w ogólnych zasadach ludzkich, towarzyskich, dlatego też towarzysko prze ważnie żyją tylko między sobą. Duchowo nie stykają się z ludźmi innych narodowości i obyczajów, którzyby ich pod tym względem uświadomiali i naprowadzali przez styczność na kształtowanie się ich charakterów a obłudne ich stanowisko powoduje, że coraz bardziej są nawet separowani i tembardziej pozostają w nieświadomości, powodując coraz gorszy antysemityzm. W żydzie widzą wroga ekonomicznego. O ile żyd ma coś z katolikiem do załatwienia, **katolik widzi w nim pijawkę, a żyd krowę dojną**, i natem podłożu ciągle są tarcia. Żyd jako pasożyt, próżniaczego temperamentu ciągnie, katolik broni swej pracy od wyzysku żyda.

Żyd wzbudza wszędzie wstręt i odrazę.

Największy antysemityzm jest w Polsce, bo żydzi jako naród wschodniego pochodzenia, po niewoli rozproszeni, kilkunastomiljonowy, najbardziej od niepamiętnych czasów, obsiadł ze swej liczebności Polskę; jako naleciałość wrogo usposobiona mimo zapewnianej swej lojalności, wobec ludności i rządów mocniejszych, są wyrzucani coraz bardziej ze społeczeństwa poza nawias towarzyski, **gdyż już widok żydowskiego oblicza wzbudza pewną wzgardę w duszy szanującego się człowieka**, nietylko z przyzwoitego towarzystwa, ale wogóle zewsząd. **Nawet nieposzczuty pies szczeka na żyda, czując w nim jakąś niesamowitą, wstrętną duszę.** Nie jest to przesada, lub fantazja. Gdyby nawet pozornie jakiś przyzwoity żyd, nawet bardzo wykształcony ukazał się w towarzystwie, jest bojkotowany i zaraz wzbudza niechęć a nawet odrazę, a o ile podstępnie wściubi się w antysemickie towarzystwo, w gronie osób z poczuciem narodowem, w tej chwili udziela się odrębny nastrój. Żyd nigdy nie jest szczery, ale zawsze powleczony hipokryzją, walką duchową, wprost kłamstwem, boć i niepodobieństwem jest nie być antysemitą, gdy mimo, że od tylu wieków obsiadują Polskę, jednak nie przystosowali się do ogółu. Zachowują swój odrębny, wstrętny charakter towarzyski, ekonomiczny i finansowy. — Wszelkie narody idą zawsze prosto, na prawo, żydzi krętactwem na lewo. **Żydowska Austrja, w której rządzili żydzi mijała się na lewo. Pismo ich jest także na lewo. I tak całe ich postępowanie sprzeczne jest z ogólnemi zasadami.** Dziesięciu żydów między sobą, pozornie przyzwoitych, narobi tyle harmideru i wrzasku, ile tysiąc chrześcijan. Gdy żyd niewidocznie nawet cokolwiek skaleczy się, narobi tyle rajwachu, gwałtu, jakby go rżnięto; **wszyscy z otoczenia o tem muszą wiedzieć i ubolewają, kto mu za to zapłaci, bo interes to grunt. — Wszelkie narody do świątyń swoich wchodzą z odkrytemi głowami a żydzi z nakrytemi.** Obcowanie z kobietami jest u nich lekceważące je — i wprost ordynarne. W świątyniach, — miejsca dla kobiet, są w korytarzu. Mam wrażenie, że dlatego u nich tak wszystko jest przewrotne, gdyż wszelkie przywary ściśle łączą się z ich przeciętnem stanowiskiem, zarobkowaniem t. j. kupiectwem, adwokaturą itp.

Cywilizacja u żydów dość wysoko brak kultury

Przeciętnie biorąc są narodem więcej cywilizowanem. Analfabetów u nich niema, bo już mały żydziak — „czitho" Thalmuda Alvf, bajs, gimel, Zohar, Sandhadrin Chulin, Chagigach itd., to literatura młodego żydziaka. Żydostwo kult swój uprawia z nakazu Kahału i nie wolno im kształcić się na innych książkach, muszą ślepo wykonywać talmudowe wskazówki pod grozą klątwy Niddui a nawet He rem, a to w tym celu, **aby wrazie — kształcenia się nie wzbudzali w sobie romantyzmu, a tym sposobem nie opanowaliby światem, ziemią obiecaną.** Jeżeli żyd w jakiejś imprezie n. p. sportowej, z chciwości i zazdrości ćwiczy, z razu przedsiębierze rzecz energicznie, do pewnego stopnia ćwi czy wytrwale, chciwy, wreszcie widząc swoje kretyństwo, widząc, że współtowarzysze wyprzedzają go w postępie — zrozpaczony rezygnuje niepowodzeniem, ale występuje jako znawca sztuki. Collegium sędziów piłki nożnej to same żydy. W nauce są tępi, ale uparte kujony, mimo swej tępoty szczególnie w sprawach cywilizacji. Jako naśladowcy spychają rzecz do ekscentryczności i parodji na tle swego wrodzonego kołtuństwa O ile czasem uda się im wybicie poje dyńczych jednostek w jakiejś imprezie kulturalnej, to jeden na tysiąc. Liczebnie, natrętnie większe pierwsi.

Gdzie tylko zjawi się jakiś postęp cywilizacyjny, oni pierwsi nahalnie, ciekawi czyby się tam nie dało co zarobić, czy się opłaci, wziąć, dostać, złupić. Na koncertach, premjerach, oni pierwsi, nie tyle może liczebnie, ile fizjognomicznie. Wszędzy do jakiegoś lokalu przyzwoitego, rozsiadu ją często w czapkach, szwargocąc ordynarnie. **Nawet w pozornie postępo wym domu nie owlno im czapek przy obiedzie zdejmować, nawet podczas największych upałów.** W towarzystwie zoczywszy jedną żydowską fizjognomję, ma się wrażenie o tłumie żydów.

Jako kujony, będąc od wieków w Polsce 90 procent kupcami, które naj mniej potrzebuje inicjatywy, zdolności, energii fizycznej, a polegające na krętactwie, są żerownikami cudzej pracy. Nie pracując fizycznie lub umysłowo, przystosowali chciwość do swojego zawodu i przez to stworzyli swoje tępe, próżniacze do pracy fizycznej lub umysłowej charaktery. W handlu nie gardzą żadnym towarem, począwszy od starych szmat, połamanych gwoździ, żelaziwa, nie wyłączając handlu żywym towarem, do brylantów, największych banków, a zawsze oparte na żerowisku cudzej, obcej narodowości ludzi pracy i procentów jako pasożyci. **Wojna to — inne narody — a owoce to — żydzi. Dlatego też Polska nie może dźwignąć się do właściwego poziomu, jeżeli na czas nie ocknie się.**

Żydzi zawsze wyzyskiwaczami i bandytami politycznymi.

Żydzi są zawsze w porozumieniu ze sobą, łączni na całej kuli ziemskiej, zawsze dążą do korzyści tylko dla siebie. Za czasów Kazimierza W. z powodu zbliżenia się żydów przez Esterkę, wyzyskiwali konjukturę, uzyskiwali prawa obywatelskie, ale mimo zapewnień o swej lojalności, przeważnie niepewni, tchórzliwi a chwili i interesowni, zostali zapewne wyeliminowani od wszelkiego działania w polityce, w rządzie, bo zawsze wyjdzie u nich fałsz żydowski — interes. Kupiectwo jako łupiestwo, niemożliwe do skontrolowania, okazało się być dla nich zbawieniem i rzczywiście opanowywują cały świat jako ziemię obiecaną. Pod względem ekonomicznym z tego powodu, przeciętnie biorąc, znakomicie sytuowani, wywierają opanowanym kapitałem wpływ na wszelkie gałęzie pracy, jako swoje żerowisko natrętnie.

Wiadomo, że kupiectwo polega zawsze na krętactwie. Im lepszy krętacz tem lepszy kupiec. Często spoty kane zdanie, pojęcie, że Polacy nie nadają się na kupców, bo nie mają zmysłu kupieckiego, który polega na szantażu, perfidji, a że chrześcijanie tych przywar nie mają, przeto też nie nadają się na „dobrych kupców".

Żyd zna tylko geszeft nawet w małżeństwie.

Żyd obarczony rodziną, już wychowuje pokolenie w duchu kupiectwa, oszustwa, interesu, łupiestwa, bez względu na to czy honorowo, ale że finansowo zdrowo. Żyd mając syna lub córkę, żeni i wydaje ją na podłożu interesu wyznawców. Młody żyd z żydówką, nie znając się zupełnie, nie pobierają się z miłości. Bez żadnego zatem jakiegokolwiek pociągu do siebie, wchodzą w stan małżeński, rozmnażają się na podłożu interesu, chciwości, szalbierstwa właściwego kupiectwu. Potomek zatem powstaje wbrew woli i natury, urzędowo na większą chwałę Izraela. W takich warunkach nie może być zatem mowy, aby przyszedł na świat jakiś zacny charakter. Do powyższego stanu, wrodzonej nikczemnej psychozy, fizycznego próżniactwa, są przytem nie chlujni. Woźnica, tragarz, parobek do dźwigania ciężarów — to goj, a dyrektor — to żyd. **Miejsca kąpielowe przeważnie obsiadłe przez żydostwo**, raz z powodu, że oni przeważnie mogą sobie na to pozwolić, żyjąc z cudzej pracy, a p drugie, z powodu niechlujstwa więcej chorują. **Żydówka po wydaniu noworodka, przeważnie sama dziecka nie karmi, przyjmuję mamkę, naturalnie nigdy z pośród swoich wyznawców.** Mamka, jako matka mleczna, często podejrzanej konduity, której dzieciak usunięty z drogi życia, idzie karmić młodego żydziaka, często robi mu na złość, nie przestrzega hygieny, rozmyślnie trefni, okrada itd. Owe przeto złośliwości bezwarunkowo wpływają ujemnie na charakter dziecka. **W powyższy sposób powstały potomek żydowski, na podłożu szachrajstwa, o psychicznej marnocie matki mlecznej i stąd cały naród żydowski zdegenerowany, wstręt budzący.**

Do ich mózgów, charakterów, kultura realna przypływu nie ma. Przed wojną nie byli tak perfidni. **Wojna i jej skutki, stan ekonomiczny ogólny u nich tembardziej się uwidocznił w zaniku kultury, a właśnie kupiectwo w ciężkich czasach, tembardziej zyskało na agresywności, poparte przez ligę narodów.**

Ciąg dalszy nastąpi.

Pesymistom -- garść refleksji.

Lwów, 25 października 1930.

Nie można większej przysługi oddać społeczeństwu w Polsce, nad tę, że śmiało i otwarcie, bez owijania w bawełnę poruszamy, analizujemy aktualny problem kwestji żydowskiej.

I nie przechodzimy nad nim do porządku dziennego.

Każdy z nas może i powinien z obowiązku narodowego wypowiedzieć się w tej materji swobodnie, z tem przekonaniem, że słowa jego głośnym echem odbiją się w sercach rodaków.

Najobojętniejszy przechodzień, gdy widzi zagrażający życiu i mieniu mieszkańców pożar, jeżeli sam „ugasić go nie jest w stanie, przynajmniej woła „gore". — A przecież nikt z nas obojętnym przechodniem wobec tej sprawy być nie może. — Nie cho dzi tu bowiem o sprawy obce.

Idzie o dom nasz wspólny, o Polskę, Ojczyznę kochaną, którą wspólnym wysiłkiem ratować przed żydostwem zachłannem musimy. — Mury ojczyzny naszej coraz bardziej grożą upadkiem, toczone przez robactwo żydowskie. — Nie czekajmy aż runą nam na głowy i pogrzebią nas ku radości żydostwa i ich sprzymierzeńców. — Spojrzyjmy prawdzie w oczy i zdajmy sobie jasno sprawę z położenia, w jakiem się znajdujemy. — Za wszystkie niedbalstwa na tem polu, odpowiadać będziemy przed Bogiem, historją i pokoleniem przyszłem. — **Nie zwalajmy tej pracy na barki jednostek i nie ociągajmy się w oczekiwaniu na innych, którzyby w tej kwestji głos zabrali.** — Mamy ścisły obowiązek wypowiedzieć się z tem, co uważamy za potrzebne dla dobra ojczyzny. —

Porzucić małoduszność!

Więcej odwagi cywilnej potrzeba nam, a nie Piłatyzmu, który dla świętego spokoju umywa od wszystkiego ręce.

Wprawdzie Tetmajer wołał: „jutro nie wierzę, aby lepiej było i nie zadroszczę już tej wiary dzieciom", ale my w ślady takiego pesymizmu nie pójdziemy, owszem wierzymy że jutro lepiej będzie, że jutro będzie naszą świetlaną jutrzenką lepszego bytu. — Dziś udziałem naszym jest walka lecz jutro zjawi się aureola zwycięstwa. — Widzimy dziś prawdziwe oblicze żydostwa pragnącego zawładnąć globem ziemskim. — Dość

ich już mamy. — Stoimy prawie nad przepaścią i dalej ani kroku w ustępstwach dla żydów nie zrobimy. — To nasze ostatnie słowo. — Ale nie dość jest nie iść w ustępstwach za wrogiem. — Trzeba go zwalczyć bronią legalną, bronią karku i mocy ducha, aby ojczyznę ze szponów jego wyzwolić.

Skupieni pod sztandarem „Hasła Podwawelskiego" które do niedawna było małą niepozorną rośliną, a dziś całą mocą sił żywotnych rozwija się w wspaniałe drzewo i dąży do rozkwitu w niedalekiej przyszłości, aby wydać owoc tysiąckrotny, bo zerwanie kajdan żydowskiej niewoli, walczymy i walczyć będziemy.

Nie pomogą zjadliwe ataki żydowskiego motłochu i jego pogróżki, nie pomoże zdzieranie afiszy i prześladowanie właścicieli kiosków sprzedających „Hasło Podwawelskie", idea nasza zwycięży.

Wszystkie trudności pokonamy i zgnębić się nie damy. — Nie pomoże szczekanie żydowskiej „Chwili" pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie, nie pomogą zażalenia, bo sprawa nasza jest święta i nic jej na drodze nie stanie. co mogłoby jej szkodzić. — Żydzi lwowscy niech pamiętają, że nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa odnośnie do ich apelacji w Dyrekcji Poczty we Lwowie. **Tot.-Be.-Lew.**

Nauczyciele pojmujący godność narodową!

POTĘPIAJĄ DĄŻENIA ODŁAMU ZW. POL. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH. — STOWARZYSZENIE CHRZEŚCIJAŃSKO - NARODOWE NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH NIE CHCE WOLNEJ SZKOŁY. — POTĘPIENIE DZIAŁALNOŚCI WŁADZ SZKOLNYCH. — STOWARZYSZENIE NIE PRZYJMUJE ŻYDÓW NA CZŁONKÓW.

Lwów, dnia 25 X. 1930.

Artykuł naszego lwowskiego korespondenta Tot-Be-Lew — wywołał wśród pewnego odłamu nauczycielstwa żywy oddźwięk samoobrony. Jestto bardzo dodatnim oznakiem, albowiem dowodzi, że są jeszcze w Polsce tysiące nauczycieli, którzy nie solidaryzują się z prądem, idącym z góry a bardzo umiejętnie narzuconym przez żydów.

Korespondent nasz Tot.-Be.-Lew, pisząc do nas swój artykuł „Walka o duszę młodzieży" — **nie miał na myśli, aby wśród nauczycielstwa nie było licznych wyjątków, stojących na wysokości swego zdania.** Bo niema żadnego zawodu, w którymby można wszystkich w czambuł potępiać lub wszystkich w czambuł chwalić. Lecz taka już natura ludzka. W obrazie z trudem odkryje zalety i mistrzowski pendzel, lecz dziurę w obrazie i ślepy namaca. Dzisiaj w Polsce na nauczycielstwie wyciska swe piętno właśnie Związek Pol. Naucz. Szkół Powszechnych, a ten nie dorósł zadaniu ten jest przeciwstawieniem dążności przygniatającej części rodziców polskich. tak, że zdrowa część nauczycielstwa pozostaje w ukryciu.

Niechaj jednak Szan. Korespondent przemawia w obronie właśnie tej zdrowej części nauczycielstwa swoim językiem:

„W n-rze 42 z dnia 19 b. m. Szanownego Pisma pojawił się artykuł p. t. „Walka o duszę młodzieży". W artykule tym autor Tot.-Be.-Lew czyni ogółowi polskiego nauczycielstwa ciężki zarzut, iż ono **„nie stanęło na wysokości swego zadania, nie oceniając swej godności — przyjmując do swego grona żydowskich kolegów i koleżanki.** Nie było protestu i do dziś niema. Nauczycielstwo polskie prędko zaaklimatyzowało się w niezdrowej atmosferze żydowsko - bolszewicko - masońskiego towarzystwa. **Wysunięto śmiały termin szkoły „neutralnej" bez religji. Objawami tychże są tysiące faktów nieposzanowania religji, pogardy dla rodziny.. A żydostwo żeruje w polskich szkołach, bolszewicy zyskują nowe siły, a masonerja wraz z polskiem nauczycielstwem realizuje swoje plany szatańskie"...**

Rozumiemy troskę rodziców, społeczeństwa i prasy katolickiej o wychowanie dzieci w szkole przez nauczycielstwo. **Nie możemy też zaprzeczyć, że wśród siedmdziesięcio-tysięcznej armji nauczycielstwa znajdują się jednostki o poglądach na wychowanie zgodnych z zarzutami postawionemi przez p. Tot.-Be.-Lew,** — nie wolno jednak rozciągać tego zarzutu na całe nauczycielstwo. **Rzeczy wiście znaczny odłam nauczycielstwa zorganizowanego w „Związku Pol. Nauczycielstwa szkół powszechnych" hołduje zasadom „wolnej" „świeckiej" szkoły, bez religji i praktyk religijnych przy współudziale szkoły.** Wyraz temu dał Episkopat polski w swej odezwie z dnia 9 sierpnia 1930 roku.

Faktem jest, że kilku nauczycieli, Związkowców było aresztowanych pod zarzutem propagandy komunistycznej. Nie dziwimy się więc, że autor artykułu wspomnianego na wstępie woła: **„obowiązkiem społeczeństwa jest zabierać głos wraz z Kościołem w celu obrony młodzieży przed zgubnemi wpływami żydowsko - bolszewicko - masońskiemi".**

Mimo to, muszę odeprzeć zarzut, jakoby ogół nauczycielstwa polskiego uległ wpływom masońsko - bolszewickim. Wszak Episkopat polski we wspomnianej odezwie pisze: „Wiemy, że wielka liczba nauczycieli, nawet należących do Związku, nie podziela tych,... dążeń".

Poza nauczycielstwem jednak, stojącem pod sztadarem „Związku", jest bardzo liczna, bo kilkunastotysięczna rzesza nauczycielstwa, zgrupowana w „Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych", która prowadzi otwartą walkę z dążeniami o wolną szkołę.

Dla dobra młodzieży, szkoły katolickiej, dla przyszłości Ojczyzny naszej, nie wolno rzucać słów potępienia na całe nauczycielstwo polskie, **natomiast z całą bezwzględnością na leży zwalczyć te organizacje nauczycielskie i pojedyncze jednostki, które hołdują zasadom masońsko - bolszewickim.**

Również nie rozumiemy zarzutu, iż nauczycielstwo przyjmuje do swego grona żydowskich kolegów i koleżanki. **Wszakże na mianowanie sił nauczycielskich — nauczycielstwo jako takie — nie ma wpływu, to należy do władz szkolnych — i gdyby nawet tak było, nie możnaby winy przypisywać nauczycielstwu.**

Jeżeli zaś chodzi o przyjemowanie żydów (ek) do organizacji nauczycielskich, to w Stowarzyszeniu ich niema, **statut bowiem wyklucza możność przyjmowania na członków niechrześcijan i nie Polaków.**

Nauczyciel-Stowarzyszeniowiec.

Tak pisze nam zdrowy duchowo nauczyciel - stwarzyszeniowiec.

Pismo jego wyjaśnia wiele, o czem wielu nie wiedziało, mianowicie, — gdzie tkwi źródło zła. Rodzice polscy wiedzą teraz, kto pielęgnuje w szkolach żydowsko - masońskie wpływy i przeciw komu występować, przeciw narzucaniu szkołom nauczycieli i nauczycielek rasy żydowskiej.

Prześladowanie żydów w Niemczech.

HITLEROWCY ZORGANIZOWALI JEDNAK POGROM ŻYDÓW. — BOJÓWKARZE NIEMIECCY MIELI SPIS W RĘKU ŻYDOWSKICH SKLEPÓW I ZAKŁADÓW. — W PARLAMENCIE NIEMIECKIM WNIESIONO O WYDALENIE ŻYDÓW ZE WSZYSTKICH URZĘDÓW PUBLICZNYCH.

Obecnie ujawnia się, że pogrom żydów w Berlinie był przygotowany. Szereg właścicieli sklepów otrzymało listy z redakcji jednego pisma, zapytujące ich, jakiego są wyznania. Zaznaczono w piśmie tem, że o ile nie podadzą odpowiedzi uważani będą za żydów.

U przyaresztowanych przez policję hitlerowców znaleziono spisy lokali i sklepów żydowkich.

W parlamencie niemieckim wnieśli Niemcy o natychmiastowe wydalenie wszelkich żydów ze wszystkich urzędów publicznych.

Fala terroru żydowskiego przybiera coraz większe rozmiary. Jeden z mówców narodowo socjalistycznych wołał wprawdzie z trybuny parlamentarnej: **my nie chcemy prześladowań żydów, lecz wykluczenia tej wrogiej nam rasy z całego życia społecznego i z niemieckiego przodowania narodowi, lecz czyny ich inaczej świadczą.**

Żydzi żyją tutaj w ciągłej obawie nietylko o mienie, lecz i o życie.

Żydowska afera szpiegowska w Rumunji.

INŻ. SALOMON, DR. AUSLAENDER, INŻ. LEHR, INŻ. MAIENHOFER NA CZELE OLBRZYMIEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ. — 112 OSÓB ARESZTOWANYCH. — SZAJKA SZPIEGOWSKA MIAŁA SAMOLOT DO PRZEWOŻENIA WIADOMOŚCI.

Bukareszt, 28 października 1930.

W Rumunji wpadła w ręce tropiącej ją od roku policji szajka szpiegów, którzy pracowali na rzecz Rosji. Na czele stał inżynier Matthä, niewiadomego ściśle pochodzenia, lecz przywódcami tej szajki byli sami żydzi: **inż. Salomon, dr. chemji Lili Auslaender, inż. Cezar Lehr, inż. Maienhofer.** Stosunki z tą szajką utrzymywał szef tajnej policji politycznej Sabestjan Popescu.

Szajka ta szpiegoska utrzymywała stosunki ze szpiegami w Polsce i Jugosławji. Tylko przypadkowo wpadła policja na trop tej szajki. W Bukareszcie aresztowano 67 osób, na prowincji 45. Materjał zebrany wysyłano samolotem do Wiednia. **Posiadano również krótkofalowy radjowy aparat nadawczy.**

Środki pieniężne tej szajki były olbrzymie. Na wielkie manewry rumuńskie wysłano autobus i 5 motocykli ze szpiegami, zaopatrzonych w aparaty najnowszych systemów. **Jednakże policja aresztowała ich wszystkich.** Wszyscy aresztowani przyzna li się do szpiegostwa.

Tak postępują żydzi wszędzie a potem krzyczą na cały świat, że ich chrześcijanie krzywdzą, gdy ich sprowokowani takiemi czynami palą sadyby i nad nimi sprawują samosąd.

Zapłać prenumeratę i dowolny datek na fundusz prasowy! Załączamy czeki!

Deklaracja.

W numerze 6 czasopisma „Haslo Podwawelskie" z dnia 9 lutego 1930. — w artykule p. t. „Tajemnice gospodarki w Krakowskiej Kasie Chorych" pojawił się list podpisany przezemnie, którym p. p. Dr. Zdzisław Kolkiewicz Komisarz Rządowy Kasy Chorych i Władysław Żychowicz dyrektor Kasy Chorych uczuli się dotknięci na czci.

Niniejszem oświadczam, że zarzuty w tym artykule zawarte uznaję za nieprawdziwe, a skoro artykuł ten został zaopatrzony w mój podpis jako autora, przepraszam goraco pp. Dra Zdzisława Kolkiewicza i Władysława Żychowicza za wyrządzoną Im krzywdę.

Kraków, dnia 16 października 1930 r.

Franciszek Stankiewicz.

Podziękowanie za wzorowe odnowienie obrazu.

Starożytny z przed kilku wieków, obraz Najśw. Marji Panny Szkaplerznej z kościoła parafjalnego w Ropie, oddałem do odnowienia Zakładwi artystyczno-malarskiemu p. Stanisława Skwarczyńskiego w Krakowie (ul. Pędzichów 3). Muszę z uznaniem — stwierdzić, że trudne to zadanie wykonał doskonale. Obraz ten przedstawiający Najśw. Marję Pannę z Dzieciątkiem na ręce — uszkodzony był poprzednio bardzo silnie, popękany na całej powierzchni, miejscami części obrazu poodpadały. P. Skwarczyński nietylko jaknajwierniej zrekonstruował uszkodzone części, przywrócił wiernie świeżość dawnym barwom całego obrazu, ale także zabezpieczył jego trwałość na długie czasy. To niezwykle dodatnie wrażenie, jakie czyni całość wykonanej restauracji obrazu jest dlatego szczególnie ważnem, że ludność parafji Ropy jak i okolicy, jest bardzo przywiązaną do tego obrazu i otacza go szczególnym pietyzmem. Wyrazem tego przywiązania jest fakt, że sama podjęła inicjatywę, by drobnemi składkami zdobyć się na odnowienie zniszczonego zębem czasu obrazu. Kładłem przeto duży nacisk na bardzo sumienne i dokładne wykonanie. Z zadowoleniem i uznaniem stwierdzam, że tych moich oczekiwań p. Skwarczyński bynajmniej nie zawiódł, mogę go też gorąco polecić wszystkim, którzy podobne roboty mają do wykonania.

W Ropie dnia 3 listopada 1930.

Ks. Adam Wawrzykowski proboszcz

Krakowiak Rozwadowicki!

U nas w Rozwadowie,
Żydki górą stoją,
Chłopy co się zowie
Gojów się nie boją.
Brudem miasto gnoją
Sledziem cuchna wszędzie
W magistracie broją
Pełno ich tu wszędzie.
Miasto pokrywają
Śmierdzącym chałatem
I wciąż się zdradzają,
Że chcą rządzić światem.
Marzeń ich jest szczytem,
Pełen trosk pieniędzy,
A patrzą z zachwytem,
Gdy katolik w nędzy.
Łupią, drą ze skóry,
Kto im wpadnie w ręce,
Już nam świat ponury
W żydowskiej udręce.
Tylko szabesgojom,
Nie cuchną chałaty,
Bo swej już nie czują,
Godności utraty.
Honoru nie znają
A z żydem pszymierze
Wstydem opłacają
Krajowi i Wierze.
I nikt już ich duszy
Skąpanej w ohydzie
Nie złamie nic wzruszy
Bo bóg ich jest w żydzie.
Wiec Rozwadowianie
Dziś mus dla Polaka
Gdy Polski nie stanie
Czepiac się żydziaka.

Arogancja żydów sprowokowała zaburzenia na Uniw. Jagiell. w Krakowie.

Kraków, 23 października 1930.

Arogancja żydów, buta, ich nieokrzesanie brak tych wszystkich przymiotów, które świat nazywa savoir vivre, degeneracja ducha, perwersja umysłowa i jak te wszystkie przymioty się nazywają, któremi odznaczają się żydzi. sprowokowały znów zaburzenia na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Powstały one na wydziale medycznym. Żydzi, aczkolwiek mają swój numerus clausus usurpują sobie, że są na tym wydziale panami. Butnie, arogancko, bezczelnie, jak parobasy bez wszelkiej ogłady i wychowania, zachowują się zwłaszcza względem słuchaczek a zatem kobiet. Dowcipkują z nich w sposób śliski, płaski, czynią żarty godne popisów w lupanarach lub przy przemycie żywego towaru, wypychają z ławek, obrzucają zniewagami, epitetami i docinkami.

Długo chrześcijańscy słuchacze byli cierpliwi. Nareszcie miarka się przebrała.

W czwartek ś3 października urządzili żydzi wiec, by na nim widocznie omówić sposoby swej dalszej taktyki wobec słuchaczy i słuchaczek chrześcijan.

Na salę żydowskich obrad wtargnęli medycy, zasileni przez słuchaczy ze wszystkich innych wydziałów, nawet przez górników. Powstała awantura i już miało przyjść do rękoczynu, gdy się zjawił rektor uniwersytetu, który zakazał jakichkolwiek bójek w gmachu uniwersyteckim.

Wówczas chrześcijanie słuchacze pozamykali wszystkie wyjścia z uniwersytetu, pozostawiając otwarte tylko główne. Na świeżem powietrzu chcieli się rozprawić ze żydami. Policja, w liczbie 5 czy 7 posterunkowych zjawiła się przed gmachem, zakazując znowu akademikom burd ulicznych.

Mimo ulewnego deszczu pozostali akademicy przed gmachem uniwersyteckim do godz. 10 wieczór. Żydzi nie mieli odwagi wyjść.

Znamienne, że na wykłady wieczorne nie przybył żaden żyd ani żydówka. Jedyna jedna się zabłąkała, lecz ta wypierała się swego pochodzenia żydowskiego.

Zaburzenia, które groziły rozruchami większej miary, spełzły na niczem dzięki taktowi i posłuchowi akademików Polaków.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Listopad.

2 Niedziela: Dzień Zaduszny
3 Poniedziałek: Huberta
4 Wtorek: Karola Barom.
5 Środa: Zacharjasza
6 Czwartek: Leonarda
7 Piątek: Nikandra
8 Sobota: Gatfryda.

Do Naszych Sympatyków

Musimy serdecznie podziękować Tym, którzy dobrowolnie przysyłają pewne kwoty na fundusz prasowy, wiedząc jak trudną i kosztowną mamy pracę łącznie z wydawnictwem.

By wszystkich naszych Czytelników zachęcić do tej akcji, musimy wyjaśnić na jaki cel składają.

Tysiące egzemplarzy rozdajemy bezpłatnie między różne sfery naszych Rodaków, by uświadomić co nas czeka w przyszłości.

Jest to naprawdę zatrważające i dlatego, byśmy nie musieli wszyscy emigrować z własnej Ojczyzny, musimy na te sprawy patrzeć pod kątem widzenia, w jakiem przedstawia nam się „Hasło Podwawelskie".

Jest to pismo na wskroś ideowe i tylko z pobudek najczystszych wydawane.

Jeden człowiek czyni wysiłki nadludzkie, obracając wszystko co ma na tę ideę i dlatego też trzeba mu **pomóc i to koniecznie a wydatnie.**

Pomóc można **przez nadsyłanie** regularnie **prenumeraty** z góry, gdyż to daje możność płacenia materjału i robocizny pracownikom drukarni, redakcji i administracji, można też pomóc przez **zachęcanie** innych **do prenumerowania** a także **przez przesyłanie choćby najdrobniejszych kwot na fundusz prasowy,** przez **umieszczanie płatnych reklam i inseratów,** lub wreszcie przez **przystąpienie na udziałowca,** do czego już w poprzednim numerze zachęcaliśmy.

Im więcej nas będzie razem, tem więcej potrafimy zdziałać.

Nie możemy zostać obojętni, gdyż za lat kilka musielibyśmy znosić upokorzenia od tych, którzy starają się wyprzeć nas z każdej dziedziny życia społecznego i przed naszem potomstwem za lat kilka nie wiedzielibyśmy, co powiedzieć na nasze usprawiedliwienie.

Przystąpcie zatem do współpracy z tym jednym człowiekiem, z którym już do współpracy przystąpiło grono Korespondentów.

Niech każdy z Was przystąpi do grona **prenumeratorów i czytelników i każdy z Was niech będzie finansistą „Hasła Podwawelskiego".**

Ile kto może i jak może niech współpracuje a zobaczymy jak zwiększą się nasze szeregi.

Z nadzieją w sercu wzywamy Was.

Redakcja.

Profesorem Konserwatorjum Muzycznego w Krakowie — żyd.

Jesteśmy niepoprawni. Sami zażydzamy nasze instytucje artystyczne, aczkolwiek na te cele żydzi zazwyczaj nic nie łożą, bo to nie geszeft. Wśród zdrowo myślącego społeczeństwa wywołał oburzenie fakt, że zaangażowano jako profesora gry na skrzypcach i na altowce słuchacza muzykologji na uniwersytecie Jagiellońskim żyda Stefana Schleichkorna, syna piekarza z ul. Długiej l. 15 w Krakowie. Niesemickie rysy twarzy i imię ułatwiać będą temu młodzieńcowi - słuchaczowi uniwersyteckiemu robienie „geszeftów".

Skorowidz profesorski Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie podaje o tym młodziutkim profesorze, że był uczniem Konserwatorjum Muzycznego, że jest absolwentem Staatliche Akademische Hochschule für Muzik" w Berlinie, gdzie studjował grę na skrzypcach u prof. Markee'sa i Memana, że uczył się gry na altówce u prof. — Bohnke'go, zaś muzykę kameralną u prof. Hess'a.

Bardzo to ładne listy polecające tego pewnego nadziei młodzieńca, lecz społeczeństwo ma rację, że nie należy protegować żydów, gdy w Kraju jest chyba dosyć wytrwanych, starszych muzyków katolików którzyby z lepszym pożytkiem te obowiązki p. Stefana Schleichkorna spełniali.

Lecz my sami nakrywamy się jarmułką żydowską, dlaczego niema jej kłaść na głowę i taka instytucja jak Konserwatorjum Tow. Myzycznego w Krakowie. Gdzie niema opinji, tam dobrze być nie może.

Zawsze pośrednikiem musi być żyd.

Na ul. Starowiślnej nr. 50 w Krakowie, posiada sklep żyd Benjamin Käfer.

Posiada on zastępstwo fabryki ozdób pogrzebowych i na trumny Fischer'a z miasta Łodzi, rzekomo przedsiębiorstwa katolickiego.

Jeżeli fabryka ta rzeczywiście jest katolicką, to zastanawiać musi, dlaczego reprezentację swoją oddała w ręce żydowskie. Czyby chciała nam uprzytomnić, że nawet w grób ubierać się musimy w ozdoby, które żydowskie szpony zbrukały? Czy nie dość nam cierpieć za życia, że od spowicia do śmiertelnej koszuli żyd jak wyrzut sumienia nas nie opuszcza, by jeszcze w grobie jego władzę nad Małopolską i całą Polską odczuwać.

Czy my nawet po śmierci będziemy nosili okowy żydowskie?

Brutalna napaść żyda na niewinnego chłopca chrześcianina

W środę, dnia 22 października byli przechodnie przez ul. Szpitalną świadkami w godzinach popołudniowych, brutalnej napaści żyda na niewinnego chłopca chrześcijańskiego. Uczeń 7-mej klasy Szkoły Powszchnej Józef Gohr z Krowodrzy, Murowana 8, stanął z młodszym towarzyszem — przed oknem wystawowym żydowskiej firmy Berta Holin, Szpitalna 24. Są tam w oknie wyłożone lampki elektryczne do baterji. Na jedną z nich wskazał Gohr palcem, mówiac: „taką chciałbym mieć"

W tej chwili wyleciał ze sklepu żyd i zaczął chłopca obelżywie lżyć, a kiedy ten nie wiedząc, czem zawinił, zaczął z przestrachu uciekać, gonił go żyd, wołając: — „łapcie go!"

Chłopiec nie zawiniwszy nic, przystanął. Wówczas żyd rzucił sie na niego z pięściami i zaczał go bić!! Z pazurów tego rozjuszonego żyda, wyrwali chłopca dopiero przechodnie, którzy go do naszej przyprowadzili redakcji. Poradziliśmy chłopcu by się udał na Pogotowie Ratunkowe. Tam zbadał go lekarz i kazał natychmiast pójść mu do łóżka.

Świadków mamy zanotowanych. Sprawa nie powinna żydowi ujść bezkarnie. Więc tak dalece doszliśmy w Krakowie, że żydom wolno, bez powodu napadać na chrześcijańskie dzieci, które przechodnie muszą z pazurów żydowskich dopiero wyrywać!

Podgórze w rękach żydowskich.

W święta noworoczne używali sobie żydzi w Podgórzu, jak gdyby ono zupełnie należało do nich. W nocy krzyczano, hałasowano na podwórzach, mieszkania żydowskie zdawały się być stajniami, w bramy gruchtano, kopano w nocy, bo religja zakazuje im dzwonić. To nie był spokój nocny w te noce świąt żydowskich, lecz hajdery, jarmarki w całem mieście.

Dnia 10 b. m. odprowadzano rabina w ul. Węgierskiej ze złotym cielcem. Towarzyszył mu tłum z około 500 osób z krzykiem, z lampionami. Rzucano różne ognie i petardy na dachy. Jeden zaczął się palić. Lecz to im uszło bezkarnie.

W niedzielę i święta sprzedaje się tutaj aż miło. Z przodu wprawdzie sklepy pozamykane, lecz z tyłu można ciężarowemi samochodami towary wywozić. Na podwórzach wykonują wszelkie najcięższe prace, przyczem krzyk, hałas, rwetes, bijatyki.

Wszystko im wolno, bo oni dzierżą władzę w Podgórzu, a my już tylko ich sługami.

Żyjemy tutaj nie w Ojczyźnie naszej pol ąkiej lecz w piekle żydowskiem.

Emeryt.

Od Redakcji. Wobec powyższych stosunków, o których nas informuje pewien emeryt, pwinni koniecznie chrześcijańscy mieszkańcy Podgórza schwycić się środków samoobrony. Należałoby się organizować, zasilać członkostwem Front Gospodarczy, za niechać waśni domowych mfwy hrdlmfwm niechać wszelkich waśni domowych, łączyć się i wspólnemi siłami odpierać zakusy żydów.

Dopóki atoli Podgórzanie powaśnieni będą między sobą, dopóki gryźć się będą wzajemnie, to napróżno będą skargi i zażalenia wysyłali. Złączyć się trzeba pod sztandarem „Hasła Podwawelskiego".

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. N. N. Nowy Targ	1.—
WP. Józef Krupa, Nowy Targ	1.—
WP. Franciszek Kardasz, Przyszowa	1.—
WP. Józef Michałek, Chabówka	1.—
WP. Kraurowicz Franciszek, N. Targ	1.—
WP. z Żywca	5.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.
Studźwięczne i stubarwne arcydzieło dźwiękowe
PIEŚNIARZ GÓR
Film w naturalnych barwach, w roli gł. najdroższy śpiewak świata Lawrence Tibbet

KINO SZTUKA.
Wyświetla w dalszym ciągu, z niesłychanym powodzeniem drugi tydzień
REWJA HOLLYWOOD
z Hanką Ordonką, Hanuerem, Johnem Gilbertem, Normą Scharer, Naglem, Buster Keatonem.

KINO UCIECHA.
Przesłodki Sonny Boy w stuprocentowym dźwiekowcu
SERCE PIEŚNIARZA
W roli gł. M. Jolson i Sonny Boy
Ponadto fenomenalny jak zwykle dodatek dźwiękowy.

KINO WANDA.
Upojająca symfonja zmysłów mfwmw
Upojajaca symfonja rytmu
KRÓL JAZZU
cudowny poemat, mieniący się barwami tęczy z Johnem Bolesem, Pawłem Whitermanem.

KINO CORSO.
Nowa kopja najlepszego filmu polskiego
IWONKA
Tragedja duszy dziewczęcej z Jadwigą Smosarską.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.
Sobota popołudniu i wieczór:
MŁYNARZ I JEGO CÓRKA
Niedziela popołudniu i wieczór:
MŁYNARZ I JEGO CÓRKA

Prowokacyjne zachowanie się żydów wielickich.

W ostatnich latach **wieliccy żydzi**, zwłaszcza młodsze ich pokolenie, — **prowokują** coraz częściej **chrześcijan Polaków** w rozmaity sposób i przy każdej sposobności. To **zbierają się masowo** na publicznych trotuarach i przechodzących nieraz bardzo **poważnych obywateli spychają do kanału — to biją i przezywają dzieci** szkolne, spieszące do domu — to wreszcie **bandami włóczą się po mieście**, koło zakładów naukowych — a nawet **przed kościołem parafjalnym**, popychając lud wiejski — młodzież szkolną a nawet księży i inteligencję w sposób arogancki, lżąc **ich nieprzyzwoitemi słowami.**

I dziwna rzecz, że te wybryki zawsze im uchodzą bezkarnie, a nawet znajdują tam obronę, gdzie chrześcijanie jako sprowokowani ją znaleźć pwinni. Tak już nisko upadliśmy.

Dnia 14 października 1930 roku o godz. 6 wieczorem zebrało się sporo żydów i żydziaków **przed kościołem wielickim** u głównego wejścia i zaczepiając w ordynarny sposób **dziewczęta i starsze kobiety,** spieszące na Różaniec, popychali je i obrzucali brzydkiemi wyzwiskami. Niejski — **Schnurr po pchnął tak zdradliwie Marję Cieślikównę, że ta się przed samym kościołem wywróciła.** Idący na nabożeństwo uczniowie gimnazjalni Adamczyk i Broszkiewicz zrobili mu delikatną uwagę, **że tak się nie zachowuje na ulicy** — a zwłaszcza wobec kobiet należy być przyzwoitym. Ten, zamiast się powstydzić dalszego napastywania chrześcijan przed kościołem zaprzestać — zaczął razem ze swymi towarzyszami: **Feigem Lichtem i innymi żydami grozić obu pięścią i obrzucać ich podłemi obelgami tak, że do kościoła było słychać i ludzie się ku drzwiom oglądali.** — Obaj uczniowie zachowali zimną krew. Myśleli bowiem, że mają do czynienia z pijakami. **Teraz nie rzadko można spotykać pijanego żyda w Wieliczce.**

Po nabożeństwie, kiedy Polacy wychodzili z kościoła i uczniowie gimnazjalni dla wspólnej obrony szli obok siebie razem przez Rynek ku ulicy Kościelnej — ulękli się **żydzi i nie mogąc ich sprowokować do ulicznej awantury — sprowadzili sobie na pomoc policję, udając i kłamiąc przed nią, że uczniowie chcą uczynić żydom „demonstrację"....** Łatwowierna — i wielce usłużna policja, a przedewszystkiem **zięć p. Sendurowy z Wieliczki,** znanej filosemitki, p. **p. Kutrzeba,** zamiast **rozpędzić prowokatorów żydów — zabrać się do polskich studentów,** chcąc ich brać „na posterunek", mimo że ci powsływali się na swój charakter uczniowski i legitymację. I gdyby nie obywatel wielicki **p. Jurek,** który mu całe zajście wytłumaczył i na **żydów wskazał jako na głównych aranżerów całej tej borby ulicznej,** byliby wszyscy uczniowie katolicy ujmujący się za honorem bezbronnej dziewczyny Polki i katoliczki, insultowanej przez żydów aresztowani i ku wielkiej uciesze zgrai żydowskiej poprowadzeni „na odwach"..... Skończyło się **na pobiciu „kolbą" ucznia Borowca za to, że się przypatrywał całej tej aferze i na poszarpaniu przez żydów ucznia z II kl. gimn. Bilskiego.** Inni policjanci, którzy międzyczasie zawezwani przez żydów przybyli, zapisali każdego ucznia, co wtedy szedł przypadkiem ulicą i gapił się na policjantów, **uzbrojonych od stóp do głów na żądanie żydów prowokatorów.** Między innymi zapisano uczniów: **Pachońskiego, Stańdę, Szymika i Kozubskiego.** Na widok policjantów najeżonymi bagnetami spisujących dzieci szkolne po ulicach — zebrały się liczne tłumy publiczności, robiąc **niebywałą sensację** w mieście, zwłaszcza, że zapisywano nazwiska tylko samych Polaków — a pomijano zupełnie żydów, **nawet tych, co bili chrześcijan.**

Po tych zajściach — tego samego dnia o 10 w nocy — **mieli żydzi wieliccy publiczne zgromadzenie pod gołem niebem na rynku bez pozwolenia władzy miejskiej.** Uwiadomiona o tem miejscowa policja **przez** studentów katolickich wcale się **tam** nie pojawiła. Przemawiało **kilku** mowców żydowskich zupełnie bezkarnie w żargonie **żydowskim,** lżąc ciągle „goimów" **To samo zrobili żydzi przed sklepem Goldsteina.** Kiedy uczeń **Waśniowski zawiadomił o tem posterunek miejscowy p. Kutrzeba, odprowadził go na komisarjat, drąc mu po drodze legitymację uczniowską...**

Oburzenie stąd między uczniami i publicznością wielcką, która się za nimi ujęła — niezwykłe i byłoby wskazanem, **by P. Starosta Dr. Wnęk** znany ze sprawiedliwości osobiście tę sprawę zbadał i młodzieży polskiej, ujmującej się za bezbronną osobą poniewieraną przed kościołem przez prowokatorów żydów, **za jej rycerskość,** której się nauczyli w czasie przysposobienia wojskowego — **nie pozwolił robić krzywdy.** Nic tak nie wypacza młodocianych charakterów **jak niesłuszna krzywda i niesprawiedliwoś.**

Wielicznin.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Apteka pod „Koroną" Ksawerego Mikuckiego w Krakwie, Rynek gł. 22. Tel. 137-04 naprzeciw Odwachu Wojskowego — obok Banku Hipotecznego. Poleca: Węgierski krem piękności. Wszelkie specyfiki kraj. i zagraniczne. Opatrunki. Artykuły gumowe. Tlen do wdychiwań. Wina lecznicze. Przyrządy chirurgiczne. Środki weterynaryjne. — Wysyłka pocztą dwa razy dziennie.

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bartoszewski A. Kraków, św. Jana l. 3 w podworcu. — Wykonuje wszelkie prace w zakres szlifierstwa wchodzące jak ostrzenie brzytew, noży i t. p. oraz niklowanie części do aut, rowerów i inne. Wykonanie solidne, ceny przystępne.

Bigosz Stanisław, Kraków, Karmelicka 12. Na sezon zimowy poleca Kapelusze, Pullowery — trykotaże oraz wszelkie artykuły modno męskie.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski,** Kraków **ulica Sławkowska 1.**

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

„Dom Sportu Polskiego" Kraków, ul. Długa 36, poleca pantofle, koszulki i spodenki gimnastyczne, oraz wszelkie przybory sportowe. Na sezon zimowy narty, sanki, łyżwy. — Szkołom, Wojsku i klubom rabat. — Sklep otwarty przez cały dzień.

Droguerja Stefan Hyła, Kraków, ul. Wiślna 6. tel. 13809. — Zioła, leki, mydła, perfumy, wody kolońskie. — Duży obrót — mały zysk.

Futra wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje przeróbki i reparacje po cenach konkurencyjnych Pierwszorzędna Pracownia Futer Emila Kotarby w Krakowie, ul. Jagiellońska 7-a. — Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów **budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel.** 0098. ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Jarosz K. i Ska właść. Jan Janusz i Karol Jarosz, Kraków. Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329. poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.

Jorasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kapera Wojciech składy obuwia, Kraków, ul. Sławkowska 11 i 24. Filja św. Tomasza 19.

R. Kowalski, Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.

Marnńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.

Sajak Jan. Skład dodatków krawieckich. Kraków Tomasza 24.

Skład **Papieru** przedtem M. Passakas i Sp. obecnie Marja Kersten, Kraków, Plac Marjacki 9. tel. 102-92. poleca na sezon wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne nadto wieczne pióra, ramki, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, itd. po najtańszych cenach.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Szkolne: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, Rysownice, Przykładnice, Cyrkle, Przybory biurowe, oraz Dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. ceny nizkie. **„Nasz Papier",** Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca **pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier** sportowych i t. d.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

STEFAN Porębski, Kraków, RYNEK GŁ. L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.

Stolarski Tadensz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5, **telefon 1518. krawiec męski i damski.**

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Wieliczki.

SUMIENNI LEKARZE KASOWI — OCZYWIŚCIE ŻYDZI.

Żyd Dr. Moldner daje się tutaj pacjentom kasowym za wiele we znaki. Ilekroć pracownik do niego przybędzie pacjent jaki o poradę, prawie zawsze spotyka się z odpowiedzią, że go niema. Tymczasem nieraz go widziano, jak się przez okienko przypatrywał, kto pytał.

Dnia 11 b. m. dostała pewna chrześcijanka silnego krwotoku. Mąż jej udał się do dr. Molner'a, lecz chociaż był w domu, kazał powiedzieć, że go niema. I drugiego lekarza żyda nie było. Gdyby nie dr. Roman Wojtaszek biedna kobieta przy takiej obsłudze lekarzy - żydów byłaby się zapewne przeniosła na drugi świat.

Możeby Starostwo zechciało się cokolwiek zająć tymi „sumiennymi" nad wyraz lekarzami kasowymi, żydami w Wieliczce!

Z Chrzanowa.

WSZYSTKO DLA ŻYDA, NIC BEZ ŻYDA.

Powyższe jest nicią przewodnią tutejszego całego obywatelstwa. Żydzi rządzą się tutaj nietylko miastem, nietylko życiem spo łecznem, lecz nawet i w życiu prywatnem potężną odgrywają rolę.

Miastem rządzi nie burmistrz lecz jego sekretarz a sekretarzem żydzi. Mając w nich silne plecy, sprowadził do gminy rodzinę Richterów z inż. Princem, który raz jest urzędnikiem miejskim, a drugi raz buduje dla miasta. Tak sprytnie się przy tem urządził, że wszystko jest w najlepszym porządku, ustawowo i przepisowo.

Zięć burmistrza sprawuje urząd rachmistrza. Na razie zajmuje nas tutaj zagadnienie, który z kumotrów pana burmistrza otrzyma dzierżawę ustępów, które pobudował p. Princ, jako urzędnik miejski, a instalację zaprowadził syn p. burmistrza jako wspólnik p. Kaweckiego z elektrowni.

Rewidenci znajdują oczywiście wszystko w porządku.

Znanym na tutejszym bruku jest Polcio. W czasie wojny „urabiał" zagranicą opinję dla Polski", a także. Dependent ten adwokacki jest pośrednikiem do wszystkiego. Potrzebuje ktoś pieniędzy, otrzyma od niego, o ile ma złoto na zastaw. Sam otrzymuje pożyczkę na 12 proc. a oddaje ją potrzebującym na daleko wyższy procent. Lecz to „nasz" człowiek, więc mu wolno.

W Chrzanowie u nas każda żydówka ma służącą ze Śląska, albo jako mamkę albo jako sługę. Nasze rodaczki pielęgnują żydziąta i są dla rozkoszy żydów. To wszystko w porządku! Tak na świecie być powinno, bo żyd nietylko rządzi Chrzanowem lecz i światem. Że wszelkie urzędy nasze są w rękach żydów, nie wyłączając poczty i sądu, także w porządku. Przecież żydzi trzymają ze sobą jak karakuły, które trzeba albo wytruć albo wypalić. **Czosnek.**

Z Drohobycza.

OSTROŻNYM NALEŻY BYĆ, GDY SIĘ SIEDZI W SZKLANYM DOMKU

W tutejszem żydowskiem piśmie: Glos Drohobycko - Borysławsko - Samborski, pojawił się artykuł, który wśród katolickich mieszkańców naszego miasta wzbudził nietylko oslupienie lecz rozgoryczenie i — zgorszenie. Jakto mówiono sobie więc ten autor, ten świątobliwy człowiek, bo za takiego chce uchodzić, posuwa się tak dalece, że aby wichrzyć i jątrzyć nasze społeczeństwo szuka obrony w piśmidle żydowskiem, piorąc w niem nasze brudy naginnie. Powoływać się w żydowskiem piśmie na swój charakter i w ustępie czwartym tego artykułu nas przestrzegać — to doprawdy ustęp.

Radzilibyśmy również, przestać do nas wygłaszać przy lada okazji mów przedwyborczych. My dobrze wiemy, na jaką listę głosował, a autorowi tegoż artykułu radzimy głosować na listę nr. 14, bo przecież i tak już go nazywają w mieście „rabinem żydowskim".

Że się autor chwali we wspomnianym artykule, że jest członkiem rady miejskiej, to nie zaszczyt mu przynosi, lecz upokorzenie i — hańbę. Sam sobie widocznie nie zdaje, za jaką cenę wyrwania ze swego serca wszelkiego honoru, godności narodowej i godnści własnej ten „wątpliwej bardzo wartości" zaszczyt osiągnął. Możeby tak ten z wszelkiego poczucia, co się godzi a nie godzi autor przeczytał nr. 38 „Hasła Podwawelskiego", gdzie się zobaczy w swojem własnem zwierciadle.

Zamiast mówek wiecowych radzi byśmy usłyszeć, jak się sprawa ma ze sprzedażą lasu żydom Rosner'owi, ul. Borysławska w Drohobyczu i Izaakowi Krauerowi w Rychcicach? Las ten oszacowano na 150 tysięcy złotych.

Możeby nam tak wyjaśnił, gdzie ta orkiestra na której utrzymanie ten las miał służyć. Możeby nas objaśnił, dla czego zawsze posługuje się żydami przy wszelkich pracach, jak obecnie blacharzem Halpernem, a na nas natomiast stale woła: daj, daj, daj! A jak to jest z tym gesześtem ze żydem Fuchsem? Wiemy przecież, że Szan. Autor z nikim się nie liczy a tylko w żydów wierzy, bo przecież kiedy żydowski kopano kanał, to i kości niebboszczyków z dawnej Polski wyrzucano stosami ze święte ziemi.

Nie szanowny autorze, aczkolwiek świątobliwością się swą zasłaniasz, z gorszeniem nam jesteś, bo mącisz każdą narodową, bo waśnisz nas w gminie, bo podjudzasz brata na brata, a sam w jarmulce chadzasz żydowskiej. **Prawdziwy katolik.**

Samobójstwo tercjana spowodowane prześladowaniem przez dyrektora gimnazjum wychrztę.

Wieliczka, 17 października br.

Nasze miasto zostało wstrząśnięte do głębi wiadomością, jaka obiegła całe miasto, że lubiany i powszechnie szanowany tercjan tutejszego gimnazjum ś. p. Franciszek Guzek, **rzucił się z rozpaczy pod pociąg, który go na kawałki rozszarpał. Wina za popełnione przez denata samobójstwo spada w zupełności na dyrektora tutejszego gimnazjum żyda — przechrztę Herziga.**

Od mniej więcej półtora roku prześladował wyżej wspomniany Herzig we wszelki możliwy sposób ś. p. Guzka. Na półrocze szkolne zimowe przyjął denat na stół i mieszkanie trzech uczniów. To dało nowy powód przechrzcie Herzigowi do prześladowań Go. Nasyłał mu stale konfidentów w dom, by rzekomo się przekonać, czy uczniowie mieszkają hygienicznie, czy się nie poniewierają, czy mieszkają jak ludzie. Nie mogąc mu trzymania uczni zakazać, domagał się jednak, by ich się z domu pozbył. **Wreszcie w piątek, dnia 17 b. m., zawołał ś. p. woźnego Guzka do siebie i oświadczył mu, że zostanie z pracy wydalony, jeżeli tych uczniów nie oddali z domu.**

Te szykany nieustanne ze strony przechrzty tak zdenerwowały ś. p. Guzka, że się z rozpaczy rzucił pod pociąg.

Osierocił w 56 roku życia pełen sił i zdrowia, żonę i 5-cioro dzieci.

Wobec powyższego, **zapytujemy Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie,** jak długo jeszcze myśli siać publiczne zgorszenie wśród ludności chrześcijańskiej, nasyłając szkoły — chrześcijańskie żydami i przechrztami, którzy swą arogancją i niewyrozumieniem semickiem swych podwładnych jak w powyższym wypadku, **nawet do samobójstwa doprowadzają** a wśród powierzonej sobie młodzieży zgorszenie i nieposzanowanie dla władz szkolnych sieją.

Zapytujemy Kuratorjum Okręgu Szkolnego, czy zawiesi przechrztę Herziga, dyrektora gimnazjum we Wieliczce **w czynnościach i wytoczy** mu postępowanie dyscyplinarne za spowodowanie przez siebie samobójstwo podwładnego mu woźnego gimnazjalnego?

Zapytujemy Prokuraturę, czy wdroży postępowanie śledcze przeciw — przechrzcie Herzigowi, dyrektorowi powyższego gimnazjum, by sprawę samobójstwa ś. p. Guzka należycie sądownie ukarać.

* * *

W pogrzebie ś. p. Franciszka Guzka **brały udział niezliczone tłumy.** Jakie tam padały słowa pod adresem tego wychowawcy młodzieży chrześcijańskiej dyrektora przechrzty Herziga, powtórzyć nie możemy na łamach naszego pisma.

W pogrzebie brało udział całe kolegjum profesorskie, z wyjątkiem winowajcy. Znamienne! Syn ś. p. Fr. Guzka, ksiądz, ze **wzruszenia i boleści** nie mógł nad grobem przemawiać.

Wyręczył go pewien urzędnik prywatny, który rzucił te znamienne słowa:

Winnego tutaj niema!

Cała Wieliczka żyje pod wrażeniem że przechrzta Herzig z Wieliczki zniknąć musi.

Z Brzozowa.

MIASTEM RZĄDZI KRÓLIK ŻYDOSTWA — SEELENFREUND.

W Brzozowie ogólnie uskarżają się na zupełny brak energji i nieudolności p. burmistrza, a brak godności własnej b. Rady Miejskiej. Aczkolwiek ta rada miejska była przeważnie polska, to rządził nią i miastem „królik" żydostwa brzozowskiego Seelenfreund.

Ten uszczęśliwiacz miasta zaproponował na jednem z zebrań Radzie Miejskiej, aby do magistratu przyjęto jako urzędnika żyda Rosner'a, byłego handlarza pierzem czy podobnym towarem. Sprzeciwiał się temu tylko b. senator Biały, reszta się na to zgodziła i dziś w magistracie urzęduje 60-letni żyd, nie umiejący czytać nawet i pisać i mówić po polsku, a który szwargoce jedynie żargonem. Oczywiście, że ten „wzór" urzędnika w kuczki na kuczkach siedział nie w biurze.

Mamy nadzieję, że nowa Rada Miejska, która z pewnością w swoim składzie będzie o 100 proc. lepsza od dawniejszej, która trupem woniła, zrobi należyty w mieście i magistracie porządek.

Prosił tutaj jeden ze starszych służbą urzędników o małą podwyżkę pensji, bo 10 zł. Nie otrzymał jej. Gdy jednak Seelenfreund wniósł o podwyższenie pensji dla niedołęgi Rosner'a, to mu ją po trzech miesiącach dopiero „bałagnienia" przyznano.

Czas, czas, że stara Rada Miejska idzie w grób. Nowe życie powinno wyróść na jej mogile. **Jacek z Brzozowa.**

Z Rabki.

PRZEZ LEKCEWAŻENIE OBOWIĄZKÓW POWODUJE KASOWY LEKARZ ŻYD KALECTWO.

Jak sumiennymi są lekarze kasowi żydzi, tego dowodem następujący wypadek.

W Skamielnej Białej zachorowało dziecko drogowego w Rabce Stefana Widzisza. Następnego dnia udał się do drogomistrza po kartkę, którą otrzymał. Dopiero koło południa mogła żona z chorem dzieckiem udać się do dr. Zellner'a. O godz. 3-ciej była w Rabce u żyda dr. Zellner'a, który jej nie przyjął, bo nie przybyła w godzinach przepisowych a ponadto oświadczył, że w tym dniu urzęduje dr. Christ (katolik). Dr. Christa nie było, wyjechał i powiedziano stroskanej matce, że zobowiązany jest przyjąć dr. Zellner. Powtórnie udała się do niego, chcąc nawet zapłacić za poradę. Dr. Zellner jednak nie przyjął. Z chorem dzieckiem wróciła z niczem do domu. Tejże nocy dziecko zmarło. Gdy żydowi Zellner'owi zwrócono uwagę, odpowiedział bezczelnie, że w tym dniu przyjmował dr. Christ, a że wyjechał, nie wiedział, bo mu nie doniósł. Pragnął temu sumiennemu lekarzowi katolikowi zepsuć reputację. A przecież biedna kobieta mu mówiła, że dr. Christ wyjechał.

Antoni Dindel, zajęty w tartaku inż. p. Lisowskiego uszkodził sobie oko opiłkami. Dr. Zellner, do którego się jako do lekarza kasy chorych zwrócił, uważał uszkodzenie za bagatelę i nic nie zrobił. P. Dindel udał się do dr. Christa, który go natychmiast wysłał do **Krakowa.** Niestety było już za późno. Z winy dr. Zellnera stracił oko. Obecnie sprawa w sądzie.

Paweł Jotko, uczeń VI kl. gimn. spadł w krzaki z roweru tak niefortunnie, że sobie uszkodził oczy. Udał się do dr. Zellner'a. Ten znowu bagatelizował wypadek. Chłopiec pojechał sam do kliniki, gdzie z oczu wyjęto 3 drzazgi a dwie jeszcze pozostały. Gdy mu wyrzucano w klinice, że nie przybył wcześniej, oświadczyć musiał, że dr. Zellner uważał to za niepotrzebne. Dziś chłopiec w niebezpieczeństwie utraty wzroku,

Zapytujemy, jak może Zarząd Kasy Chorych tolerować nadal takiego lekarza? Zapytujemy, czy Starostwo żadnych kroków nie poczyni, by ten żyd ludzi nie okaleczał swoją bezsumiennością.

Czy w Rabce niema ludzi, by Zarząd Kasy Chorych tworzyli żydzi: Braunsfeld, Freundlich i Gold

Za wiele jednak mamy tutaj „szabesgojów", to też takie Zellnery mogą na gojach ujeżdżać bezkarnie.

Z Nowego Sącza.

AUDIATUR ET ALTERA PARS. (Niech i druga strona ma głos)

Wielce Łaskawy Panie Redaktorze!

Nie przypuszczam złej woli, ale ubolewam nad łatwowiernem przyjęciem prowincjonalnej korespondencji od ludzi, którzy zło nąc chęcią zemsty skrytykowali w Waszym organie z dnia 12 października br. osobę prof. Stanisława Serafina, zarządcy piekarni Tow. Katol. taniej kuchni w Nowym Sączu — człowieka, który przez piekarnię katol. taniej kuchni regulował ceny pieczywa w mieście w interesie ludności wtedy, kiedy chęć zysku pchała innych do nadużyć — człowieka, który przez 18 lat swej pracy społecznej w Nowym Sączu całym zapałem swym i energją popierał i popiera każde dobre poczynanie, mając na celu dopomożenie nędzy materjalnej i moralnej, czasem nawet z zapomnieniem, że w domu ma swoich siedmioro dzieci. Patrzę się na tę jego społeczną pracę od lat 18-tu i mam o niej podobnie jak cały Nowy Sącz, wyrobione zdanie. Jako pracowników przyjmował prof. Serafin nieraz ludzi z bruku, nie zasługujących na przyjęcie, a powodował się głównie nędzą ich rodzin, liczył bowiem, że dochowają danych przyrzeczeń i rozpoczną nowy żywot. Skoro jednak nie poprawili się, a nawet swojem zachowaniem się i poimowaniem obowiązków, narażali na poważne straty instytucję, podtrzymującą swojemi dochodami istnienie bursy rękodzielniczej o 40 wychowankach, musiało się ich usuwać, oczywiście zgodnie z przepisami, chroniącemi pracowników, a więc nie mogło być mowy o krzywdzie wyrządzonej im. Trudno było dopuścić, aby piekarnią kierowali według własnych planów i interesów pracownicy, a nie przedstawiciel Zarządu Katol. taniej kuchni. Oskarżają obecnie, że brało się mąkę u żydów, a przecież sami oni nie chcieli piec z mąki, dostarczonej im przez jedyny katolicki młyn OO. Jezuitów w Nowym Sączu, ale domagali się mąki poznańskiej, więc musiano się o nią postarać — młyny zaś poznańskie i pomorskie nie dostarczają mąki bezpośrednio, lecz przez reprezentantów, którymi w Nowym Sączu są sami żydzi — wiadomo zresztą, że przemysł młynarski opanowanym jest wogóle przez żydów. Zapomnieli natomiast dodać, a względnie przyznać się oskarżyciele, że wśród nich były wypadki pobierania od żydów gratyfikacyj pod groźbą, że w razie nie otrzymania domagać się będą od zarządu kupowania mąki u kogoś innego! Wspomniana owa tańsza o 2 zł. na 100 kg, — a nie o kilkanaście zł. mąka dostarczona przez żyda, Kriesera, protegowanego właśnie przez jednego z pokrzywdzonych. Użyto tej mąki 600 kg w braku innej, skoro jednak odbiorcy zaczęli się żalić na zmienioną jakość pieczywa, zwrócono dostawcy resztę tej mąki. Gdyby pokrzywdzeni przedstawiali jakąś większą wartość, toby nie tylko znaleźli stałą pracę, ale właściciele wprost zabiegaliby o ich pozyskanie!

Co zaś dotyczy niejakiego H., to wypowiedziano mu na żądanie samych nawet jego współpracowników, którym obmierzło jego gruźlicze plucie, a cóż pomyśleć, gdy się to działo w piekarni! Czy mogło to być cierpianem?

W rozmachu oskarżycielskim, dla dodania mocy swym fałszywym słowom, przepisali panowie „pokrzywdzeni" p. Jenkucza na łono kościoła katolickiego, choć w urzędzie parafjalnym nic o tem nie wiadomo! Koniec końcem nadużyto przy tem wszystkiem gościny pisma, które im chciało dopomóc.

Łączę wyrazy winnego uszanowania

Ks. Dr. Cierniak

sekretarz Tow. Katol. taniej kuchni.

W Nowym Sączu dnia 16. 10. 930.

Od Redakcji: W imię bezstronności zamieszczamy powyższy list ks. dr. Cierniaka, który w rzeczywistości wiele wyjaśnia w tej przykrej sprawie. Na tem zamykamy łamy w kwestji powyższej. Nie możemy atoli dać wyrazu zdziwienia, że Młyny Poznańskie i Pomorskie mają w Małopolsce reprezentantami swymi — żydów. Wyjaśnia nam to twierdzenie ks. Doktora, że i na tem polu żydzi zdobyli monopol. Widzimy zatem jak przez naszą lekkomyślność dajemy sobie wysuwać z ręki każdą dziedzinę zarobkowania. Czas największy, abyśmy od deklamacji przeszli do czynów. Polska Jeremiaszów, biadających nad zburzeniem Jerozolimy, nie potrzebuje, lecz pracowników, budowniczych twardych, energicznych, nieugiętych, celowych.

Z Rozwadowa.

HYGJENA I CYWILIZACJA ŻYDOWSKA W ROZWADOWIE.

Myśląc o naszym Rozwadowie, trzeba sobie zawsze wystawiać miasto jak Puszkę Pandory, w której się mieszczą rozmaite zaduchy, wywołujące rozmaite choróbstwa a wśród których mieszczą się również nęcące oko swym wyglądem trujące grzybymuchomory — żydzi, których doskonałości ówczesne ludy helleńskie nie miały zaszczytu poznać.

Odkąd „Hasło Podwawelskie" zajęło się pilniej naszym Rozwadowem, ogarnął niepokój naszych żydków i ich mackojadow — szabesgoi. Każdy numer oczekują z niecierpliwością. Słyszałem, że rabin klątwą grozi tym wszystkim żydom, co „Hasło Podwawelskie" z ciekawości kupują. Żydki więc robią teraz inaczej. Idą ze szabesgojem na piwo, rozmawiają i wreszcie taki Icek Sockengeruch mówi do szabesgoja: „może byś mi co przeczytał z „Hasła Podwawelskiego", bo to takie śmieszne pismo, ja taki zdrów, jak je czytam. Ja płacę piwa a ty idż kup to pismo.

Szabesgoj kupuje, Icek czyta, no i niech rabin rzuci na niego „herem", przecież on nie kupił.

Magistrat tutejszy to taki wyrozumiały, że przyłóż go do rany, ale żydowskiej, a zaraz się zagoi. Inaczej rana chrześcijańska, ta się jątrzy, gdzie magistrat swe palce kładzie. Potrzeba tylko przejść się przez ulice Rozwadowa, a przechodniu strzeż swoich nóg, bo ci żydy leją rozmaite świństwa pod nogi. Bezczelność tak już dalece posuwają, że nawet w niedzielę leją chrześcijanom pomyje na nogi. A magistrat siedzi cicho, bo obawia się jątrzyć żydków, żeby czasem pogromu chrześcijan nie urządzili.

A rynek nasz! Pełno na nim rozmaitych specjalności, jak w bufecie restauracji. Leża tam zdechłe szczury, zdechłe koty, zabite myszy, oskalpowane śledzie, nadgryzione kiszone ogórki, zgniły owoc, obgryzione kości i t. p. specjalności a wszystko to razem wydziela fetor, który tylko zaprawione do tego rodzaju wonności nosy żydowskie bez maski znoszą, nie doznając żadnych dolegliwości.

Młodzież harcerska - żydowska cudownie się tutaj umie bawić w lesie bez nadzoru starszych. Doprawdy rozkosz bierze, patrzeć na tę swobodną zabawę, aż chętka bierze — harap wziąć do ręki i drogę do Palestyny znaczyć im na ich plecach i gdzie indziej.

Nie dziw, że tutejszy skrzypek-wirtuoz Chaim Fenster wpada przy grze w cielęcy zachwyt i że szczury potem na rynku z wielkiej melancholji — zdychaja.

Nie-Sara.

Przy zakupach prosimy powoływać na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel
Kraków, Szewska 2
Wszelkie porady przy zakładaniu i komplet towaniu zespołów or kiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA
„S T Y L"
KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.
maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakote udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie' przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW
od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-MALARSKI
STANISŁAWA
SKWARCZYŃSKIEGO
Zaprzysiężony Rzeczoznawca sądu Grodzkiego w Krakowie.
Kraków, ulica Pędzichów L. 3.
Według własnych prejektów jak i dostarczonych
Polichromowanie ołtarzy, złocenie, imitowanie marmurów itp. Odrzyszcza i utrwala starodawne freski. Usuwa pleśń utrwalając zniszczone polichromje specjalną wypróbowaną techniką, dając gwarancję trwałości.
Specjalność. renowacja obrazów.
Długoletnia zaś praca w tym zawodzie tak w kraju jak i zagranicą, daje zupełną :—: gwarancję, że wszystkie powierzone roboty wykonuje solidnie i fachowo. :—:
:—: **DOGODNE WARUNKI SPŁATY** :—:
Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się nadal Przew. Duchowieństwu.
Stanisław Skwarczyński i Syn.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE
piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych
J. JÓRASZ
PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA
POWIAT KROSNO
(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Ś. ✝ P.
ZMARŁYM
Tablice i Napisy na Nagrobki i Krzyże
emaljowane i odlewane z brązu i cynku
wykonuje
POLSKI ZAKŁAD RYTOW.
◆ **J. WALENTA** ◆
Kraków, Sławkowska 3. (Hotel Saski)

PORCELANA SZKŁO LAMPY NAFTOWE I ELEKTRYCZNE
ORGINALNE SŁOJE WEKA DO KONSERW.
POLECA
WŁ. TOMASZEWSKI
KRAKÓW, RYNEK 16.

Pogotowie Samochodowe
przy ul. Szczepańskiej L. 2. Tel. 1577
otworzyło skład z przyborami i częściami samochodowemi, oraz posiada na składzie oliwę, opony i dętki, jakoteż pośredniczy w komisowej sprzedaży samochodów używanych.
Dysponuje samochodami osobowemi i ciężarowemi, do przewozu osób i bagażu. Ceny przystępne

„SOLIDNOŚĆ"
Warsztat maszynowo-kowalski
Specjalny wyrób resorów automobilowych
Sprężyn i kucie części do wszystkich maszyn
KRAKÓW, ul. Zabłocie L. 3 a.

ZAKŁAD
SLUSARSTWA BUDOWLANEGO
i
SPAWALNIA METALI
JULJANA CHOMIKA
KRAKÓW, Kościuszki 16.

DROGUERJA
spadk. Mra ST. MILEROWICZA i Ska
dawniej
Mr. FR. ZOPOTH i Ska
KRAKÓW, ULICA SIENNA 12,
Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, artykuły gospodareze, specyfiki, wody mineralne. Specyalny skład wszelkich ziół leczniczych oraz wszelkich środków leczniczych według metody Ks. prał. **Seb. KNEIPPA**

OSZCZĘDNOŚĆ
jest zaletą każdej gospodyni, stwarza dobrobyt i usuwa troski o codzienne potrzeby
Doskonałą sposobnością **OSZCZĘDZANIA** jest zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby u firmy:
HENRYK OSKARBSKI i Ska
KRAKÓW, SZEWSKA L. 2.
TELEFON 118-16
która posiada na składzie towary z pierwszych źródeł i sprzedaje je po cenach nader nizkich
Codziennie świeżo palona kawa.

GRY
towarzyskie, KASETKI na karty i inne, oraz TOREBKI DAMSKIE,
Portmonetki — Portfele — MANICURY
poleca najtaniej
STEFAN PORĘBSKI Kraków Rynek Gł. 32

Wykonuje wszelkie robotyw zakres wulkanizacyji wchodzące szybko i solidnie po cenach umiarkowanych.
Górnośląski Zakład Wulkanizacyjny
opon i dętek samochodowych
Mieczysław Chrzan
w Krakowie mieści się w Auto Garage „Stop"
ul. Berka Joselewicza.

SZLIFIERNIA
SZKŁA I LUSTER
KAZIMIERZA WORONIECKIEGO
w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.
wykonuje
Lustra belgijskie czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów, lustra do lokali i buduarów.
Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów
Wyrabia gabilloty szklane.
Odnawia stare lustra
Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841,
poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych,
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

Mleczarnia Postępowa
i Restauracja
M. CHMURA i R. ZAWILINSKA
św. Jana 13 róg św, Marka 16.
Lokał otwarty od godz. 6 rano do 10 wieczór
Poleca swoją kuchnię znaną z dobroci wszystkie potrawy sporządzane są tylko na maśle.
Obsługa szybka i rzetelna
Poleca się Sz. Publiczności
M. Chmura i R. Zawilińska

OBUWIE
trwałe i śniegowce tylko
w firmie
J. PALONEK
Kraków, Rynek gł. 7. w podw. i Zwierzyniecka 5

PRZEPISUJE na maszynie 50 gr. za stronę, kopja 10 gr. Papier daję swój.
POWIELAM 100 odbitek zał. 5.50, dalsze sto tylko 2 złote.
PISZĘ na matrycach woskowych po zł. 1.20 wraz z materjałem.
„CYKLOSTYL"
KRAKÓW, GARBARSKA 7.

FORTEPIANY
PIANINA
najsławniejszych fabryk:
BECHSTEIN. BÖSENDORFER, GAVEAU, EHRHAR, AUGUST, FÖRSTER.
Wyłączne zastępstwo fabryki pianin **tanich, doskonałej konstrukcji Sommerfelda.**
TYLKO W SKŁADZIE
Heleny SMOLARSKIEJ
Kraków, ul. Szewska 9.

BRACIA ALBERTYNI — KRAKÓW
ul. Krakowska 43. tel. 3213.
wykonują i posiadają zawsze na składzie
MEBLE Gięte
t. j. krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające i t. p. we wszelkich kolorach i fasonach — dla urzędów, zakładów, szpitali i do urządzeń prywatnych mieszkań — przyjmują stare do odnowienia i wyplecenia trzciną.
Dochód ze sprzedaży i naprawy przeznaczają Bracia w całości dla chłopców bezdomnych, będących na wychowaniu w Zakładzie — oraz na schroniska ubogich starców bez pracy pozostających itp. bezdomnych.

PRACOWNIA KRAWIECKA
MICHAŁA PIWOWARCZYKA
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 36.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.

Nr. 44 Kraków, dnia 2 listopada 1930 roku Rok II.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Ku samoobronie dążyć nam należy.

Pesymistom -- garść refleksyj.

Żydzi. - Antysemityzm, walka, jego powody i skutki.

Artykuł konkursowy.

Szatański plan żydów celem podboju świata.

Jehowa bogiem zatrwordziałości i zemsty. — Spełniają się dążności żydów na Polsce. — Narodzie Polski ocknij się.

Przemowa rabina w kahale żydowskim we Lwowie.

Żydowska afera szpiegowska w Rumunji.

Inż. Salomon Dr. Auslaender, inż: Lehr, inż. Majenhofer na czele olbrzymiej szajki szpiegowskiej. — 112 osób aresztowanych. — Szajka szpiegowska miała samolot do przewożenia wiadomości.

Prześladowanie żydów w Niemczech. - Z Austrji mają żydzi być usunięci

Bankructwo polityki sjonistycznej w Palestynie

Rząd angielski poznał się na żydach. — Stanął w obronie Arabów. — Żydzi oburzeni z powodu tego. — Żydzi krzyczą, że rząd angielski poświęca ich dla Mahometan.

Żydzi demonstrują przeciw Anglji.

Zawiedzione nadzieje żydów do Anglji zerwały wszelkie wędzidła umiaru. — Dr. Weizmann krzyczy nie skapitulujemy przed Anglją. — Amerykańscy żydzi grożą Anglji. — Wołają o złożenie mandatu przez Anglję. W Warszawie żydzi demonstrowali przed konsulatem angielskim. — Policja aresztowała 14-ście osób.

Nauczyciele we Lwowie pojmujący godność narodową.

Arogancja żydów sprowokowała zaburzenia na Uniw. Jagiell. w Krakowie

Przez lekceważenie obowiązków powoduje kasowy lekarz-żyd kalectwo.

Samobójstwo tercjana spowodowane prześladowaniem przez dyrektora gimn. wychrztę.

Brutalna napaść żyda na niewinnego chłopca chrześcijańskiego.

Ostatnie wiadomości: Z Podgórza, Wieliczki, Chrzanowa, Rabki, Brzozowa, Zbyszyc, Nowego Sącza, Rozwadowa, Drohobycza i t. d.

Cena 30 gr. Wszędzie do nabycia Cena 30gr.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Redaktor odpowiedzialny: Józef Kowalski
Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.